

KaeN, Prestiż

Piszę do tych, którzy tutaj to nie mieli lekko
Do tych, którym życie niezłe zgotowało piekło
Piszę do tych, którzy tutaj to nie mieli matki
Którzy w pocie czoła płacą je*ane podatki
Do tych, którzy przyciągają te kłopoty ciągle
Skumaj to, chłopaku, że ja tak samo też błędzę
Skumaj to, chłopaku, ja podobnie łapię korbę
Przejmują kontrolę niekontrolowane żądze

Piszę to do Ciebie, jeśli dobrze Ci się wiedzie
Kiedy przyjaciele zostawili Cię w potrzebie
Piszę to do Ciebie, jeśli w domu było dobrze
I kiedy w domu nie zgadzały się wasze pieniądze

Ludzie niby piękni
Tacy niedostępni
Uwielbiają prestiż

W głowie się nie mieści
Tacy niby lepsi
Zobacz oczy bestii

Ludzie niby piękni
Tacy niedostępni
Uwielbiają prestiż

W głowie się nie mieści
Tacy niby lepsi
Zobacz oczy bestii

Marzyła od zawsze spać za friko w hotelach
I nosić tutaj status gwiazdy, influencera
Skończyła na kamerach
Broń boże coś ukradła
Zamiast reklamować ciuchy
To leży półnaga

Na na na na
Śpiewać każdy może
Dla kariery chłopakowi
Dopierdoliła poroże
Nic nie pomoże jak nie masz talentu
Więc żeby zaistnieć, to stawiasz kilka prętów

Sercu nie jest żal
Psychika jest twarda
Zgadza się siano
No to wszystko bangla
Przybita jest ranga
Ku*wy celebrytki
Ja nawet w pałacu
Będę gościem z małej klitki

Ludzie niby piękni
Tacy niedostępni
Uwielbiają prestiż

W głowie się nie mieści
Tacy niby lepsi
Zobacz oczy bestii

Ludzie niby piękni
Tacy niedostępni
Uwielbiają prestiż

W głowie się nie mieści
Tacy niby lepsi
Zobacz oczy bestii